

Wydanie wieczorne.

Telegramy Gazety Narodowej.

Tylko w jednej części wczorajszego wydania drukowane.

(Z biura: Internationales.)

Grac 7. czerwca. Wczoraj w nocy tłumne zbiegowiska robotników dla wyprawienia demonstracji. Wezwania do rozejścia się nie usłuchano. Wojsko rozprószyło robotników, śpiewających marsyliankę. Burmistrz wydał proklamację, wzywającą robotników do opamiętania się i szanowania ustaw, gdyż w przeciwnym razie rząd z całą stanowczością wystąpi. Proklamacja przestrzega dalej ludność, aby się nie gromadziła tłumnie, gdyż w danym razie nie będzie się robiło różnicy między winnymi a niewinnymi.

Peszt 7. czerwca. Według „Pesti Naplo“, Jacek Ronay (Madiar) mianowany nauczycielem historii następcy tronu.

Peszt 7. czerwca. Prymas Simor wydał list pasterski z powodu jubileuszu papieskiego.

Wersal 6. czerwca. Wysokość pożyczki oznaczono na 2 i pół miliarda franków.

Paryż d. 6. czerwca. Renta stoi 53.62, Credit foncier 855, kolej północna 987.50, renta włoska 58.25, austriacka 877.50. Usposobienie stałe.

Londyn 6. czerwca. Telegraf podmorski z Singapore do Hongkong wczoraj skończono, to samo dalej z Shangai, a więc Japonia i Chiny są telegrafem bezpośrednio połączone z Europą.

Florenceja 7. czerwca. Były przy dworze papieskim poseł francuski wrócił z Rzymu. Visconti-Venosta konferował z papieżem w Watykanie w sprawie założenia osobnego uniwersytetu katolickiego. Rozporządzeniem rządowym nakazano kłaść areszt na wszystkie utwory sztuki, nadchodzące z zagranicy, których właściciela dojść nie można.

Z posiedzenia Rady państwa.

Piątkowe posiedzenie Izby deputowanych liczną bardzo ściągniętą publicznością, według ogłoszonych bowiem poprzednio wieści miało ono być nader ciekawem, gdyż stronnictwo wiernokonstytucyjne miało wnieść przejsie do porządku dziennego nad budżetem. Rzeczywiście też posiedzenie piątkowe wielkie budziło zajęcie. Ze sprawozdań, jakie obecnie mamy przed sobą, możemy w następujący sposób streścić przebieg tego posiedzenia.

Na ławie ministrów wszyscy członkowie gabinetu. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu zawiadomił prezes Izbę, iż deputowani dr. Gustaw Gross i F. Tomschitz złożyli mandaty.

Pierwszym przedmiotem porządku dziennego był pierwszy odczyt do projektu ustawy o uregulowaniu szupasowania. Projekt ten przydzielono Wydziałowi, zajmującemu się organizacją żandarmerji.

Następnie deputowany dr. Brestel zdawał imieniem Wydziału skarbowego sprawozdanie o budżecie na r. 1871.

Po odczytaniu tego sprawozdania, z którego ważniejsze i ogólne cyfry podaliśmy już dawniej, zabrał głos minister skarbu, celem wyjaśnienia niektórych pozycji budżetu. Minister wyraził ubolewanie, że Wydział tylko częściowo uwzględnił przedłożenia rządowe, gdyż sprawozdanie odczytane odnosi się tylko do pierwszych trzech przedłożeń. O losie dwóch drugich nie wiadomo, a traktowanie ich oddzielne z powodu związku rzeczy samej, nader jest niekorzystnem.

Sprawozdawca dr. Brestel odpowiedział na wywody ministra skarbu, że żądania dodatkowe za rok 1870 w żadnym nie zostają związku z budżetem na rok 1871 i zbijał pojedyncze jego twierdzenia. Poczem otwarto dyskusję jeneralną, do której przeciw wnioskowi Wydziału skarbowego zapisali się deputowani: Fr. Gross, dr. Giskra, dr. Mayerhofer, dr. Rechbauer, Skene. Za wnioskiem: Dr. Smolka, dr. Weigel, Plener, Kovats, Chlumecky, dr. Ginzl, bar. Pascotini, dr. Oelz, bar. Kotz.

Deputowany dr. Franciszek Gross: Położenie, w jakim się obecnie znajdujemy, jest groźnem. Niebezpieczeństwo nie groziło konstytucji nigdy więcej, jak właściwie dzisiaj, kiedy стоимy nie na początku, ale w samym środku reakcji. Okres pierwszy skończył się pod Solferino, drugi pod Königgrätz, a gdzie się skończy trzeci, tego wprawdzie nie wiem, to tylko pewna, że niedługo to potrwa, gdyż Niemcy dziś najmniej są usposobieni odgrywać rolę dzieci boleści.

Stoimy dzisiaj wobec ministerstwa, które pyszni się tem, że wynalazło prawdziwe pocucie austriackie. Mnie się zaś zdaje, że ono utraciło austriacką ideę państwową. Ministerstwo przepomniało, że Austrię zbudowała dynastia niemiecka z siłą ludową niemiecką, że krew niemiecka złączyła kraje i ludy, że niemiecka skrzętność, niemiecka kultura, kapitał, handel i przemysł, zrobiły Austrię wielką, wprowadziły Austrię jako potęgę świata w szereg mocarstw kuli ziemskiej.

I w tej Austrii nie można dzisiaj, nie chcąc się narazić na prześladowanie karnosądowe, cieszyć się, jeżeli szczepu bratnie odparły zbrodnię a pyszną napaść nieprzyjaciela odwiecznego. Do tego doszliśmy dzisiaj w Austrii, i to w czasie, kiedy we wszystkich państwach z tej i z tamtej strony morza podnoszą potęgę państw zjednoczeniem sił.

Jego ces. Mość obejmując rząd, wyraził tę myśl austriacką w słowach: „Złączonemi siłami“. Mimo tego ministerstwo obecnie dorażiło Jego ces. Mości obrać drogę, na której

się siły nie jednoczą, ale rozstrzelają. Kiedy ministerstwo obejmując ster rządu, program swój ogłosiło, smutkiem napełniło się serce każdego Austriaka. A kiedy wniesionemi zostały przedłożenia o rozszerzeniu samorządu, rezolucja galicyjska itp., wtedy niepodobna było nie dać przystępu przekonaniu, że skuteczne działanie wspólnie ministerstwa z reprezentacją narodu jest niemożliwem.

Przekonanie to wyraziła Izba deputowanych jasno i odwołała się do N. Pana. Adres nie odniósł pożądanego skutku. To też reprezentacji ludu pozostaje tylko jedyna nieco drażliwa droga; odmówić rządowi środków, jakich potrzebuje do nrzeczywistnienia swych zamiarów. Wnosząc przeto:

„Zważywszy, że jednolite działanie rządu z większością reprezentantów ludu, jest warunkiem niezbędnym, że dotychczasowe czynności rządu nie cieszą się zatwierdzeniem Izby deputowanych, że pomimo tego, rząd pozostaje, nie odwołując się do wyborców:

„Zważywszy, że obecnie już wiadome tendencje rządu zdolne są spowodować osłabienie władzy centralnej a w końcu rozwiązanie reprezentacji parlamentarnej, a tem samem osłabienie i zniszczenie jedności i potęgi państwa;

„Zważywszy, że Izba deputowanych czuje, iż niezmienną swą wierność dla dynastji i odpowiedzialności swej wobec narodu nie może pogodzić z tem, aby ministerstwu do podobnych dążącemu celów, dostarczać jeszcze ku temu środków — Izba deputowanych uchwala, nie zapuszczać się w obrady nad sprawozdaniem Wydziału skarbowego o budżecie na r. 1871.“

Następnie zabrał głos dep. dr. Smolka. Mowę jego i Weigla podamy ze stenograficznych zapisków jutro.

Ze strony przeciwnej przemawiał Giskra, głównie uderzając na ministerstwo za kierunek jego federalistyczny. Zaprzeczył, aby za odmówieniem budżetu nastąpić miało odmówienie podatków przez ludność. W tym względzie *Wanderer* zarzuca mu nieszczerść, gdyż naturalną konsekwencją odmówienia budżetu przez Izbę musi być odmówienie podatków przez ludność. Gdyby tego ludność nie uczyniła, potępiłaby tem samem odmówienie budżetu.

Mayerhofer powtarza zarzuty przeciw ministerstwu przy adresowej rozprawie już przez mowców opozycji wypowiediane.

Plener przemawiał przeciw wnioskowi Grossa właśnie z powodu, iż za odmówieniem budżetu pójdzie agitacja za odmówieniem podatków, a tego on z sumieniem swem pogodzić nie może.

Dr. Rechbauer w mowie swej wyraził się swych dawniejszych autonomicznych zapatrywań. Polakom wyrzucił, iż rezolucja nie da się pogodzić z dyplomem październikowym, bo w tym dyplomie nie ma nic o odrębnym stanowisku Galicji. W tem ma słuszość. Na dyplomie październikowym nie można oprzeć odrębnego stanowiska Galicji przy scentralizowaniu reszty krajów, ale na tym dyplomie można oprzeć jeszcze większy jak w rezolucji wymiar autonomii dla Galicji, lecz przy podobnym wymiarze i dla innych historyczno politycznych indywidualno-

